



Pierwszy krakowski klub atletyczny: Grupa członków klubu.

W dniu pogrzebu mikada przywdziawszy strój uroczysty wraz z żoną oczekiwał chwili, gdy kondukt pogrzebowy wyruszy z pałacu cesarskiego. W pokoju na ścianie zawiesił portret cesarza, okryty kirem, a ostatni posiłek, herbatę, wypili małżonkowie z filiżanek, darowanych im przez zmarłego władcę.

Gdy strzały armatnie ogłosiły Japonii, iż kondukt pogrzebowy wyruszył z pałacu, gen. Nogi podciął sobie gardło krótkim mieczem, a żona jego przebiła się sztyłem.

### Pierwszy krakowski klub atletyczny.

Hart ciała i hart ducha zwykle razem chodzą, a nie darmo głosi sokola dewiza: „W zdrowym ciele, zdrowy duch“. Aby rozbudzić zamiłowanie do ćwiczeń ciała zawiązał się niedawno w Krakowie klub atletyczny.

Zadaniem jego jest poznawanie techniki zapaśniczej, wprawianie się w dźwiganiu ciężarów, ogółem zachowanie zdrowia i dawnych tradycji sportowych. Klub został zorganizowany na wzór innych klubów zagranicznych i odpowiada całkowicie wymogom higieny.

Co roku w sezonie jesiennym urządzać będzie klub wielkie doroczne zawody konkursowe o mistrzostwo Krakowa i Galicji. Udział w nich brać będą tylko amatorzy.

Kierownikiem i pierwszym organizatorem tego

sportu tak trudnego, ale najefektowniejszego jest p. Pokój, znany amator krakowski, który z całą gorliwością zabrał się do pracy. Prezesem klubu jest poseł Klemensiewicz. Wydział tworzą: pp. Neider, Wierzbicki, Pokój (gospodarz), sprawnie sekretarzuje p. Żak, znany gimnastyk i sportowiec.

### O mistrzostwo Galicji.

Po Krakowie, który pierwszy w tym roku urządził wyścigi cyklistów, zorganizowało również Galic. Towarzystwo cyklistów i motorzystów we Lwowie współzawodnictwo o mistrzostwo Galicji. Bieg odbył się na przestrzeni 100 klm. między Lwowem a Jaworowem w ubiegłą niedzielę.

Mimo niesprzyjającej aury i dużego błota na gościńcu ruszyło od startu kilkunastu współzawodników, między którymi bardzo licznie reprezentowani byli cykliści krakowscy z mistrzem swym Wołoszyńskim na czele.

Wynik biegu był dla Krakowa bardzo pomyślny, gdyż pierwszy do mety przybył mistrz krakowski Wołoszyński odbywszy drogę 100 klm. w przeciągu 4 godz. 20 min. Drugim był pan Wojas ze Lwowa.

### Podróż agitacyjna automobilem.

W tych dniach wyruszył z Krakowa w podróż agitacyjną po Galicji specjalny automobil, który



O mistrzostwo Galicji: Odjazd startujących, z boku stoi inż. Richtmann (X) prezes G. T. C. i M. we Lwowie. (Fot. M. Münz, Lwów).

wysłała redakcja wychodzącego w Krakowie dziennika „Kurier Ilustrowany“. Automobil ten obwozić będzie po wszystkich miastach galicyjskich przedstawiciele redakcji „Kuriera“, którzy prowadzić będą propagandę za rozszerzaniem poczytności dziennika. Automobil jest ozdobiony reklamowymi afiszami „Kuriera“ i przedstawia się bardzo oryginalnie.

### Katastrofy olbrzymów.

(Do ilustracji na str. 9).

Wielkie statki parowe, kursujące na morzach, jak wiadomo, ulegają nieraz dotkliwym katastrofom.

Nie zawsze statki, które uległy wypadkowi, toną. Bardzo często wychodzą z niebezpieczeństwa tylko z potrzaskaną jakąś częścią i muszą następnie być naprawiane w specjalnych dokach. Największe takie urządzenia do naprawy okrętów posiadają porty angielskie. Doki są tak urządzone, że uszkodzony okręt wpływa do środka, następnie zapomocą śluz zamyka go się wewnątrz doku, wypompowuje wodę i okręt osadzony na suchym dnie doku może być łatwo naprawiony. Oprócz doków stałych są także doki ruchome, które mogą naprawiać okręty na pełnym morzu.

Ilustracja nasza na str. 9 przedstawia właśnie okręt „V xen“, który przy zderzeniu się z drugim okrętem na wybrzeżu Angielskim potrzaskał sobie przód, a który umieszczono w doku celem naprawy.



Podróż agitacyjna automobilem: Automobil „Ilustrowanego Kuriera codziennego“ przed lokalem redakcji.